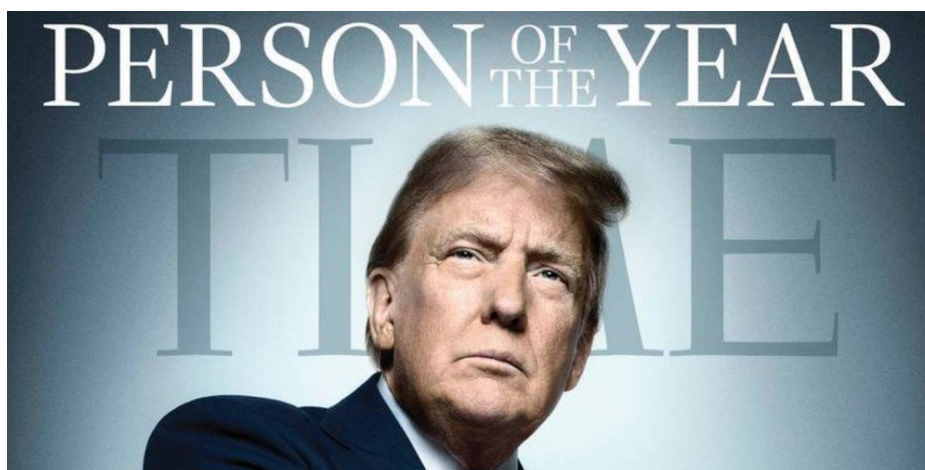


Wejście Trumpa, koniec ukraińskich marzeń o zwycięstwie...

Wydaje się, że nadchodząca zima nie wystudzi rozgrzanych głów polityków, ale przeciwnie da im alibi do dalszego podgrzewania światowych konfliktów. Bliski Wschód trwa w wyniszczającym ogniu od Iraku, po Gazę, Liban, a teraz Syrię. Ukraina oszukana przez własne elity, zachęcone przez brytyjskie i amerykańskie elity odgrywa rolę doświadczalnego poligonu, na którym testowana jest skuteczność poszczególnych rodzajów broni. Dziś owocuje cmentarnymi krzyżami i gwałtownym ubytkiem ludności. Wojna to wspaniały biznes dla producentów broni i finansujących ją bankierów. Dla objętej nią ludności jest kataklizmem i wielkim nieszczęściem, ale dla zarządzającą nią państwową biurokracją wielką okazją dla wypasionej korupcji. Czy obejmujący wkrótce prezydenturę D.J. Trump sprostą swoim zapowiedziom zakończenia konfliktów ("zatrzymania tego szaleństwa"), okiełznania rozpasanych globalistów i przywrócenia praw zdrowego rozsądku w życiu jednostki i państwa?



Zachodni bankierzy finansując wojny w celu dokonania zaprojektowanych przez nich światowych zmian i poszerzenia obszaru kontroli nad kolejnymi obszarami świata, od zawsze interesowali się ogromną i prze bogatą w minerały Rosją. Można powiedzieć, że z ich punktu widzenia celem I wojny światowej było zniszczenie trzech chrześcijańskich cesarstw w Europie. Z cesarstwa niemieckiego utworzono Republikę Weimarską, rozbito katolickie cesarstwo austro-węgierskie, ale najbardziej ich plany powiodły się w prawosławnym cesarstwie rosyjskim.

W swoich dziełach brytyjsko-amerykański profesor Antony Sutton pisał o finansowaniu i transferze technologii zachodniej do rewolucyjnej Rosji Sowieckiej, a samą Wielką Rewolucję Październikową nazwał Żydowską Rewolucją w Rosji. Celem było niesienie rewolucyjnych zmian na cały świat, ale Polacy stanęli okoniem (Bitwa warszawska 1920 r.), a następnie Stalin wypchnął z Rosji Lejbę Trockiego i skończyło się na rewolucji w jednym (ale wielkim) państwie. Wspominałem o powyższym, aby uzmysłowić złożoność struktur zmian (i ich rzeczywistych architektów) jakie zachodziły i dziś zachodzą na wielu decyzyjnych "półkach" procesów mikro i makro, w przestrzeni narodowej i światowej. Innym przykładem różdżki "tajemniczego architekta" jest osławiona Mapa Gomberga z października 1941 r. (emigranta z Polski w USA), czyli jeszcze zanim USA przystąpiły do wojny (grudzień 1941, który na przystankach Filadelfii i Nowego Jorku rozwieszał mapę zapowiadającą podział Europy i świata między ZSRR i USA. Problem w tym, że ten podział nastąpił dopiero za kilka lat, na dole mapy widniało 41 punktów zaczynających się od słów: "Taka będzie nasza polityka...". Kiedy śledzimy wybuchające tu i ówdzie kolorowe rewolucje, czy podsycane konflikty, czy to na Ukrainie, w Libanie, Gruzji, Gazie, Iranie, Iraku, nawet Rumunii i Korei Płd., czy Syrii widzimy dwie ścierające się strony Amerykę, Rosję i ich satelity. Zwłaszcza ostatnie wydarzenia w Syrii były amerykańską pułapką zastawioną na putinowską Rosję, z której jednak Putin skoncentrowany na swoich zdobyczach na Ukrainie nie "skorzystał". Wobec tego największymi beneficjentami puczu w Syrii jawi się Izrael i Turcja, a największym przegranym jednak Iran i Rosja, ale o tym innym razem. Izrael (podobnie USA) bezkarnie bombarduje w Syrii co tylko chce od magazynów broni, koszar, lotnisk itd. Trudno przewidzieć czym zakończy się pucz w Damaszku, ale czołgi

Izraela poszerzając swoją kontrolę schodząc z wzgórz Golan w pojawiły się ok. 20 km od Damaszku. Powracają marzenia o Wielkim Izraelu...

Obserwujemy wiele zachodzących zmian, powstają nowe zagrożenia, pojawili się nowi rywale. Ameryka powoli traci swoją pozycję hegemonu, cały świat zarzucany jest nie amerykańskimi, ale chińskimi inwestycjami i produktami, błyskawicznie rośnie też militarna potęga Chin. W dużej części potęgę Chin zbudowały w pogoni za maksymalizacją zysku wielkie amerykańskie korporacje. Zachodni globaliści mieli też nadzieję, że właśnie pieniądź oczaruje szybko bogacących się Chińczyków i staną się jednymi z nich. Chiny absorbowały napływający obcy kapitał, kopiowały jego nowoczesne technologie, ofiarowały tanią siłę roboczą, jednak pozostały przy swoim narodowym socjalizmie szybko stając się rywalem zachodnich korporacji w penetrowaniu światowych rynków. Ameryka wyprowadzając swoją produkcję do Chin i innych krajów stała się ofiarą swojego sukcesu. Czy wizja Trumpa odbudowania Ameryki wielką i potężną powiedzie się, czy też podzieli on los Gorbaczowa, który przecież też usiłował ocalić imperium ZSRR od upadku?

Imperium amerykańskie jest ciągle światową potęgą ze swoimi 750 militarnymi bazami rozrzuconymi po całym świecie. Budżet na ten rok na wydatki wojskowe to \$824,3 mld, co stanowi ok. 3,5% PKB (dla porównania polski PKB to \$811 mld), cały PKB to ok. \$29 bln. Trump nie ukrywa, że chce zmusić sojuszników z NATO do zwiększenia wydatków na obronność co najmniej do 3% ich PKB. Rosja Putina na cele wojskowe wydaje aż 6,2% jej PKB (ok. \$115 mld, cały PKB ok. \$2 bln) i mimo, że odziedziczyła cały sowiecki arsenał to wojny kosztują. Badania opinii publicznej w USA i w Europie wskazują, że nie ma poparcia dla wojny z Rosją. Aż 70% Amerykanów preferuje negocjacje w celu zakończenia wojny na Ukrainie, a tylko 10% Europejczyków wierzy, że Ukraina może wygrać w tej wojnie, nawet 52% Ukraińców popiera negocjację i szybkie zakończenie wojny (38% Ukraińców chce dalej kontynuować wojnę).

Ukraina rozciąga swoje ludzkie i militarne zasoby do maksimum, niektóre szacunki wykazują 650,000 poległych Ukraińców, ok. 1,2 mln rannych, 8,5 mln uchodźców (wewnątrz i zewnątrz kraju). Kraj, który w 1991 r. liczył ok. 52 mln ludności, ma ich obecnie ok. 25 mln!

Najwięcej amerykańskich żołnierzy stacjonuje w Japonii (52,852), w Niemczech (34,894), w Korei Płd. (23,000), 10 tysięcy stacjonuje też w Polsce. Kumulatywnie biorąc w różnych punktach świata stacjonuje 165,830 amerykańskich żołnierzy, a biorąc całościowo siły zbrojne USA szacuje się na 1,294,191. Ta liczba obejmuje Army, Navy, Marine Corps, Air Force, Space Force i Coast Guard. Ameryka ma militarną reprezentację w 170 krajach świata, ale w 140 z nich amerykański personel wojskowy liczy od 1 do 100 osób. Uogólniając według Global Fire Power USA jest co do liczebności trzecią siłą zbrojną, jeśli chodzi o liczbę aktywnych żołnierzy. Pierwszą są Chiny z 2 mln żołnierzy, drugą Indie z 1,5 mln, a trzecią USA z 1,3 mln, dalej jest Korea Płn., Rosja, Ukraina i Pakistan (Polska jest tu na 25 miejscu).

Wojna na Ukrainie jest prawdziwą tragedią dla jej obywateli. Przecież zwykły zdrowy rozsądek wskazuje, że "mała" Ukraina nie miała szans i zasobów, aby wygrać z ogromną i zasobną nuklearną Rosją. Pomiędzy ten czarujący zachodni taniec z sankcjami, który jest "solidny" jak sito. Widocznie rządzący Ukrainą elity nie reprezentują interesu zwykłych obywateli, ale reprezentują interesy z zewnętrznej wyższej globalistycznej półki. Podobne spostrzeżenie odnosi się niestety też do ogromnej większości rządów na świecie czego przykładem była ich reakcja "ruki po szwam!" zgodnie z zaleceniami globalistów z WHO wobec traktowania swoich przecież obywateli i wyborców jak stada owieczek w czasie skandalicznej operacji wirusowej C-19. Właściwie to uczciwie brzmią słowa byłego premiera Morawieckiego "jesteśmy posiadani przez kogoś z zewnątrz" ...

Nie jest tajemnicą, że armia ukraińska cierpi na niedobór żołnierzy. W 2022 r. tylko 9,000 Ukraińców było sądzonych za dezercję, w 2023 r. było to już 24,000, a w ciągu 9 miesięcy 2024 r. liczba ta skoczyła do 50,000! Analitycy szacują prawdziwą liczbę dezercji z armii ukraińskiej na 200,000! Amerykanie naciskają na Żeleńskiego, aby obniżył wiek poborowych (tak jak ochotnicy w USA) z 25-cio do 18-latków (za zgodą rodziców nawet 17 lat!). Żeleński, który obniżył wcześniej w tym roku wiek poborowy z 27-ku do 25, boi się o własną pozycję szczególnie w obliczu zmiany administracji w Waszyngtonie. Żeleński zauważa, że Ukraińcy w wieku 18-25 roku życia stanowią tylko 10% populacji (ok. 2 mln), w porównaniu do 25-54 latków, którzy stanowią aż 44% populacji. The Times omawia sondaż Social Monitoring Centre w Kijowie, w którym 60% Ukraińców nie chce, aby Żeleński wziął udział w następnych (już przełożonych) wyborach prezydenckich i jedynie 16%

poparłoby go w prezydenckich wyborach, przed nim z 27% plasuje się Valery Załużny, były głównodowodzący ukraińskiej armii, od lipca wypchnięty na ambasadora w Anglii.

Trump nie ukrywa swojego stanowiska wobec bezsensownej wojny na Ukrainie: "Powinni natychmiast zatrzymać działania wojenne i przystąpić do negocjacji".

Na stole są dwie propozycje odnośnie tego co USA powinna uczynić na tym etapie wojny. Były sekretarz Stanu w pierwszej administracji Trumpa (neocon) Mike Pompeo przedłożył (26 lipca) reaganowski projekt zakładający załamania ekonomii Rosji poprzez znaczne zwiększenie wydobycia ropy i gazu i obniżenia ich cen na światowych rynkach. Dalej uszczelnienia sankcji na Rosję, inwestycję w amerykański przemysł zbrojeniowy, zobowiązania krajów NATO do wydawania 3% PKB na obronność i stworzenia programu "Lend-Lease" dla Ukrainy na dalsze \$500 mld pomocy. Drugi plan doradców Trumpa z 7 listopada zakłada odsunięcie przyjęcia Ukrainy do NATO na 20 lat, dalszą pomoc Ukrainie, utworzenie 1,200m km strefy buforowej, zainstalowanie europejskich sił pokojowych w strefie zdemilitaryzowanej i pozostawienie 20% Ukrainy w rękach Putina.

Putin ocenia swoją sytuację jako korzystną, prze w głąb Ukrainy oczekując, że dla niego najważniejszym jest zajęcie jak największej ukraińskiego terytorium przed zapowiadanyimi przez Trumpa negocjacjami. Putin rozumie, że odchodząca administracja Bidena chce skomplikować sytuację międzynarodową dla Trumpa tak bardzo jak to tylko jest możliwe, stąd to raptowne wznowienie wysyłania militarnej pomocy dla Kijowa, pucz w Syrii, problemy w Gruzji, Korei Płd i Rumunii. W zmieniającej się sytuacji ze swej strony Żeleński wyraźnie wymiękł i rozważa utratę terytoriów zajętych przez Rosję pod warunkiem, przyjęcia Ukrainy do NATO, tylko, że państwa NATO nie są zainteresowane jego życzeniami.

Politycy z USA i Europy dyskutowali różne warianty powstrzymania Rosjan, nawet możliwość przekazania Żeleńskiemu broni atomowej, której Ukraina pozbyła się w 1994 r. (Memorandum Budapesztańskie) w zamian za ochronę swoich granic i niepodległości co było gwarantowane przez USA, Rosję i Wielką Brytanię. W obliczu nadchodzącej prezydencji niechętnego wojnie Trumpa (20 stycznia 2025 r.), Brytyjczycy obawiając się załamania ukraińskiego oporu zachęcają do wysłania na Ukrainę formacji ochotniczych z krajów europejskich, a nawet większego zaangażowania się wojsk NATO. Tymczasem kilka tygodni temu Biden przekazał Ukrainie precyzyjne balistyczne pociski ATACM (Army Tactical Missile System) o zasięgu do 190 mil, zdolne do uderzenia w głąb Rosji, przekazano też niebezpieczne dla ludzi bomby kasetowe. Ostatnio Dania zapowiedziała szybki transfer 19 amerykańskich samolotów bojowych F-16, dodatkowo kilka zachodnich krajów szkoli ukraińskich pilotów na tych maszynach. Według raportów Ukraina ma otrzymać ok. 80 tych samolotów.

Biden w swoich ostatnich miesiącach urzędowania stał się na odcinku ukraińskim bardzo aktywny, darował Ukrainie \$4.7 mld w pożyczkach, które były częścią pakietu pomocowego \$61 mld uchwalonego w kwietniu przez Kongres. Komentatorzy i politycy związani z obozem Trumpa są wściekli na administrację Bidena za dalsze eskalowanie wojny z Rosją przypominając, że Putin zapowiadał w takiej sytuacji możliwość użycia pocisków hipersonicznych (np. Orieszkin), a nawet broni atomowej. Podobnie wypowiadał się komentator Tucker Carlson (po wywiadzie z min. Ławrowem) jak i sam Trump ostrzegając, że może to doprowadzić do wojny nuklearnej i w rezultacie do III wojny światowej.

Trump planuje nominowanie Ric Grenell (były amb. w Niemczech i b. dyrektor narodowego wywiadu, otwarty gej) na specjalnego wysłannika, negocjatora zakończenia wojny na Ukrainie. Grenell jest zwolennikiem utworzenia "obszarów autonomicznych" na Ukrainie i jest przeciwny przyjęciu Ukrainy do NATO (główny postulat Putina).

Sankcje nałożone na Rosję są żartem, zachód dalej kupuje rosyjską, oficjalnie "kazachską" ropę. Putin zainwestował ok. \$10 mld w wynajęcie ok. 600 tankowców z krajów trzeciego świata tzw. flotę widmo i rozwozi ropę pod flagami takich państw jak Panama, Liberia, czy Wyspy Marshalla. Nowe obostrzenia UE zakazują takim tankowcom zawijania do unijnych portów. Rosja wykorzystuje flotę widmo, aby ominąć sankcje nakładające górną cenę na baryłkę rosyjskiej ropy na \$60.00. Można powiedzieć, że unijne sankcje są bez znaczenia na Dalekim Wschodzie, gdzie kwitnie lukratywny handel i rosyjska ropa kupowana przez Chiny i Indie przerabiana jest w tamtejszych rafineriach i dalej eksportowana na zachód.

Rosja nie tylko jest obłożona sankcjami, ale również je nakłada na innych w tym na USA. Putin podjął decyzję o tymczasowym wstrzymaniu dostaw wzbogaconego uranu, którego Rosja jest światowym potentatem

(kontroluje ok. 50% światowych zasobów). Ameryka zaspokaja ok. jednej czwartej swojego zapotrzebowania na uran właśnie z Rosji i rosyjskie sankcje wprowadziły sporo zamieszania w amerykańskim przemyśle nuklearnym. Prowadzenie wojny kosztuje, oficjalnie poziom inflacji w Rosji wynosi 9%, rządowa stopa procentowa wynosi 21%. Rosyjski Bank prognozuje wzrost PKB w 2025 r. między 0,5-1,5%. Rząd Putina obniżył wysokość kompensacji za lżejsze rany kombatantów w przeliczeniu z \$33,000.00 na \$11,000.00.

Zwolennicy wojny twierdzą, że ustąpienie Putinowi zachęci Xi Jinpinga do zajęcia Tajwanu. Sekretarz obrony Lloyd Austin ogłosił przekazanie Ukrainie \$1 mld pomocy militarnej dla Ukrainy, która będzie użyta do budowy dronów i produkcji amunicji, dalsze \$6 mld przeznaczył na dostarczenie dla Ukrainy sprzętu wojskowego. Wysłannik Żeleńskiego Andriy Yermak spotkał się z wiceprezydentem elektem JD Vance, mianowanym doradcą bezpieczeństwa narodowego Michel Waltz (R-Fla.) i szefem gabinetu Trumpa Susie Wiles.

Żeleński w swoich kontaktach z przywódcami zachodu próbuje dalej używać swojej charyzmy niezłomnego bojownika jednak jego obraz stopniowo blednie, coraz więcej jest informacji o kwitnącej korupcji na Ukrainie, demoralizacji elit i jej rosnącym bogactwie i defraudacji przekazywanej pomocy, nie wyłączając Żeleńskiego (liczne wille na całym świecie). Trump oczywiście o tym wszystkim wie i dlatego chce uciąć ten bezsensowny proceder topienia pieniędzy amerykańskiego podatnika. Teraz Żeleński kadzi Trumpowi (Paryż), że Putin boi się tylko Trumpa i Xi Jinpinga.

Polskie rządzące elity z polecenia Waszyngtonu w obliczu rosyjskiej inwazji (i nawet wcześniej) sponsorowały otwarcie serc i portfeli Polaków i z tą serdecznością i współczuciem nieco przesadzili. Unikając prawdy, że dzisiejsza Ukraina ma gdzieś ustawiczne polskie prośby o uszanowanie i upamiętnienie bestialsko zamordowanych Polaków przez uwielbianych do dziś liderów ruchu narodowo socjalistycznego Ukrainy. Miejmy nadzieję, że promieniujące idee zdrowego rozsądku, które towarzyszą nadchodzącej prezydenturze Trumpa zachęcą i zmuszą liderów polskich elit politycznych do stawiania polskiego interesu narodowego przed wysługiwaniem się rozmaitym zagranicznym sponsorom i ich własnym interesom...

Jacek K. Matysiak



S

Kalifornia, USA 2024/12/13